Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IX. Dnia 15-go Lutego 1933 r. Nr. 4.

Warszawa - Kraków - Lwów - Poznań.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404.983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 8. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404.983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Czas skończyć z „rozbojem" karteli!

Istniała we Francji, przed wybuchem wielkiej rewolucji, ponura i powszechnie przez ludność znienawidzona twierdza Bastylja. W podziemnych lochach i ponurych kazamatach rozegrała się tam niejedna tragedja. Zgasło tam niewinnie niejedno życie ludzkie wśród ponurych tajemnic, których nikt nigdy wyświetlić nie zdoła.

Lecz kiedy wezbrała fala rewolucji, gniew ludu wydał swój nieubłagany, ale sprawiedliwy sąd. Bastylja została zburzona — pozostały po niej gruzy i zgliszcza.

Z taką samą prawie nienawiścią odnoszą się dziś miljony konsumentów do karteli, które pętlą kapitalistyczną wprost w nieludzki sposób, bez żadnych skrupułów, duszą swoje bezbronne ofiary, ciągnąc wprost niesłychane zyski.

Nie chcąc, by nas ktokolwiek posądził o demagogię, przytoczymy cyfry, które, choć napozór są zimne i nieme, ale przemówią do każdego siłą nieubłaganej prawdy.

Weźmy dla przykładu węgiel.

Tonna węgla, po cenach własnych kopalni, z uwzględnieniem robocizny, zużytego materjału, kosztami handlowemi, podatkami i pensjami zajętego personelu urzędniczego waha się między 10 a 15 zł.

Za tensam węgiel musimy płacić wprost niesłychane ceny, bo około 50 zł. za tonnę, a w Warszawie cena ta dochodzi do 64 złotych *).

Podobnie przedstawia się również historja z cukrem. My w kraju, produkującym cukier, musimy płacić horendalne ceny, podczas gdy Anglicy tym samym cukrem za bezcen karmią swoje świnie.

To samo dzieje się, jeśli o wysokie ceny chodzi, z naftą, elektryką, gazem i innemi skartelizowanemi produktami.

Przyjmując — według obliczeń Centralnej Rady Pracowniczej — przeciętny poziom cen z roku 1928 za 100 — to obecnie kartele wyśrubowały ceny swych produktów na 103.2 — podczas gdy przemysł nieskartelizowany spadł do 51.8.

Potworność praktyk kartelowców wystąpi w jeszcze jaskrawszem świetle, jeśli weźmiemy pod uwagę obecną obniżkę cen produkcji rolniczej, której wartość spadła bardzo pokaźnie w ostatnich latach.

Mamy pod ręką urzędowy wykaz cen żywności z urzędowych „Wiadomości Statystycznych" z dnia 5 lutego 1933 r. (zeszyt 4 str. 76), co pozwoli nam dokładnie zobrazować obecny stan rzeczy. Oto hurtowne ceny najważniejszych artykułów:

	płacono w r. 1914:	— obecnie:
100 kg. pszenicy	32.63 zł.	— 27.58 zł.
100 kg. żyta	23.00 zł.	— 16.63 zł.
100 kg. jęczmienia . . .	25.09 zł.	— 16.98 zł.
100 kg. owsa	25.09 zł.	— 15.00 zł.
100 kg. kaszy jęczmiennej	44.20 zł.	— 29.00 zł.
1 kg. wieprz. żyw. wagi	1.96 zł.	— 0.95 zł.
1 kg. mięsa wołowego .	1.77 zł.	— 0.99 zł.
1 litr mleka	0.36 zł.	— 0.20 zł.
1 kg. masła	6.24 zł.	— 2.87 zł.

Tabela powyższa wykazuje znaczną obniżkę cen żywności w okresie kryzysowym (w stosunku do poziomu cen z roku 1927 obniżka ta wynosi około 40%). Rolnicy słusznie narzekają — ale żyją, bo muszą żyć.

Dział odzieży i obuwia (nieskartelizowany) wykazuje od r. 1927 obniżkę prawie 30%.

Natomiast skala cen na opał i światło nietylko, że nie wykazała żadnej obniżki, ale w stosunku do poziomu z r. 1927, dzięki kartelom węglowym wzrosła o 25%.

Skartelizowany cukier wykazuje również podwyżkę. Kiedy w r. 1914 za 100 kg. płacono 125 zł. 56 gr. — obecnie kosztuje 128 zł. 70 gr.

Widzimy z tych kilku zestawień, że wszystko co nie jest objęte kartelem, to potaniało, natomiast te produkty, które szponami swojemi zagarnęły kartele znacznie podrożały, co nie przeszkadza kartelowcom krzyczeć, że tracą i grożą zamknięciem fabryk.

Jak w tych warunkach nie zwalczać karteli, które uprawiają bezkarnie istny „rozbój", wytwarzają „sztuczny głód" swoich produktów, przez zamykanie części fabryk, którym za to sowicie płacą!

Cóż dziwnego, że nienawiść wyzyskiwanych konsumentów rośnie, jak lawina, pragnąc zniszczyć obecne kartele tak... jak rewolucja zniszczyła „Bastylję".

*) W rozmowie z jednym z właścicieli kopalń węgla (p. P.) dowiedzieliśmy się bardzo znamiennego szczegółu, świadczącego, jak wygórowaną jest cena węgla na rynku krajowym. Gdyby mianowicie węgiel z Zagłębia śląskiego dowieźć do portów Bałtyku, załadować na okręt i przewieźć przez morze do Skandynawji, następnie załadować go ponownie na okręt i przewieźć do Gdyni, a stąd w głąb kraju — to mimo narosłych tą drogą ogromnych kosztów przewozu, możnaby ten węgiel sprzedać jeszcze znacznie poniżej tych cen, jakie pobiera się obecnie w Polsce.

Warszawa (Sejm).

W obronie urzędników!

W czasie toczących się obrad sejmowych, wygłoszono szereg mów, z których chcemy zwrócić uwagę na tę przedewszystkiem, która miała na celu obronę naszych interesów.

Smutnie nagół przedstawia się obrona naszych najżywotniejszych spraw na terenie sejmowym. Swoich posłów, o co nawoływaliśmy zawsze i o co nawoływać będziemy, nie mamy, nic więc dziwnego, że tylko od czasu do czasu odezwie się głos w naszej obronie.

Z tem większem zadowoleniem notujemy głos posła Pohożnego, który na plenum Sejmu podniósł, że pragnie spełnić obowiązek poselski i zwrócić uwagę rządu na to, o czem się dziś mówi w sferach pracowników państwowych w ogólności, a wśród kolejowców w szczególności. Mają oni przedewszystkiem żal do rządu za nierównomierne traktowanie ich, za uprzywilejowanie jednych, a upośledzenie drugich. Wszędzie, na każdym kroku wskazują na macosze traktowanie kolejowców, pocztowców i pracowników cywilnej służby państwowej z jednej strony, a życzliwość w stosunku do członków armji — z drugiej. Nie mogą sobie wytłumaczyć, czem zasłużyli na takie ciosy, jakie na nich ustawicznie padają. Jeżeli chodzi o kolejowców, to doświadczenia ostatniej wojny wykazały wymownie, że, przy rozciągających się na setki kilometrów frontach, niemożliwem byłoby powzięcie i wykonanie jakiegokolwiek planu operacyjnego, bez liczenia na sprawne współdziałania kolei. Jak bowiem bez niej przerzucić błyskawicznie całe masy wojsk na punkty często kilkadziesiąt kilometrów odległe, bądź to dla wykonania ruchu skrzydłowego, bądź dla wzmocnienia sił w miejscu więcej zagrożonem, jak dowieść na czas potrzebny materjał wojenny, jak usunąć rannych i chorych na tyły. Te wszystkie i wiele innych zadań dla armji w polu musi spełniać kolej i to spełniać sprawnie — nietylko przy pomocy dobrych maszyn, wagonów i urządzeń technicznych, ale i przy pomocy z poświęceniem oddanych kolejowców. Kolejowcy nie zawiedli nadziei narodu spełniali chlubnie swe obowiązki, dowiedli, że

są wiernymi synami matki-Polski, a za to doczekali się tylko niewdzięczności.

Nawet ci z pośród społeczeństwa, którzy wbrew interesowi państwa i całego narodu z niczem niewytłumaczonych powodów odnosili się wrogo do pracowników państwowych i kolejowych, przyszli teraz do przekonania, że pobory tychże nie wytrzymują krytyki, że nie wystarczają na najprymitywniejsze utrzymanie rodziny i że ten stan rzeczy musi wreszcie mniej odporne jednostki prowadzić na drogę demoralizacji i nadużyć.

W całym kraju wre i kipi wśród pracowników państwowych i kolejowych, odbywają się tajne narady, bo na zgromadzeniach mówić o tem nie wolno!

Pracownicy kolejowi, jak i pracownicy państwowi innych gałęzi służby państwowej, nie żądają niczego innego, tylko sprawiedliwego i równego traktowania ich. Wszak oni nietylko spieszyli na front, ale i przyczynili się stosunkowo w najznaczniejszej mierze do utworzenia kapitałów Banku Polskiego, wspierali i wspierają pracą oraz składkami liczne placówki pracy społeczno-obywatelskiej, znoszą ogromne ofiary w dobie cięższych zmagań państwa o byt gospodarczy — jednak macoszego traktowania znieść nie mogą.

Mamy budżet deficytowy, musimy znaleźć środki na pokrycie niedoborów, taksamo, jak musimy znaleźć środki na poprawę bytu pracowników państwowych.

W chwili obecnej aktualną jest: 1) sprawa równomiernego traktowania wszystkich pod względem przyznania dodatków do uposażeń i przyznania awansów; 2) sprawa równomiernego traktowania emerytów państwowych na obszarze województwa śląskiego, gdzie jedni otrzymują 20% dodatek, a drudzy są tego dodatku pozbawieni.

Co do obydwóch punktów, to złożył poseł Pobożny odpowiednie wnioski do laski marszałkowskiej. In.

Warszawa.

O współdziałanie Rządu z organizacjami urzędniczemi.

Memorjał Naczelnego Komitetu

DO

PANA PREZESA RADY MINISTRÓW.

W nazbyt często i szeroko stosowanym od półtora roku systemie obniżek płac pracowników państwowych i emerytów, oraz odejmowania im skromnych zresztą uprawnień od awansów i szeregowania począwszy, poprzez prawa emerytalne i pomoc lekarską, aż do ostatniej noweli o państwowej służbie cywilnej — szczególnie dotkliwym rysem była zawsze nagłość ciosu, spadającego niespodzianie nieraz wbrew oficjalnym oświadczeniom uspakajającym.

W ten sposób uniemożliwia się pracownikom państwowym i emerytom, w dzisiejszych niezwykle ciężkich czasach, nietylko ułożenie budżetu rodzinnego, lub zabezpieczania się w jakikolwiek sposób przed groźnemi następstwami odjęcia znacznej części środków do życia, ale ponadto odejmuje się im możność przestawienia argumentów i wniosków, które z jednej strony może zdołałyby umniejszyć ciężar ofiar, spychanych na warstwy urzędnicze, a drugiej zaś zmierzałyby do uchronienia Skarbu Państwa od deficytu.

Stan taki nieustającej grozy i niepewności nie może leżeć w interesie Państwa, pomijając, że krzywdzi głęboko urzędników, którzy są zbyt państwowo wyrobieni, aby nie rozumieli potrzeby uzasadnionych ofiar, gdy istotne konieczności zmuszają do ponoszenia ich w interesie ogólnym. Jednakże stosunek władz do organizacyj urzędniczych winien być oparty na wzajemnej lojalności, oraz na częstej wymianie poglądów, tak szeroko stosowanej w państwach zachodnio-europejskich, dbałych o godność urzędnika państwowego, jako wykonawcy ustaw i woli władz.

Z tych to powodów Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych jeszcze przed rokiem zwrócił się do Pana Prezesa Rady Ministrów z prośbą o utrzymywanie stałego kontaktu z organizacjami urzędniczemi; następnie prośbę swą ponowił w memorjale przedłożonym Rządowi z początkiem br., dotyczącym położenia materjalnego pracowników państwowych. Niezależnie od tego uzyskała Grupa Pracownicza BBWR w Sejmie przyrzeczenie udzielania jej projektów ustaw i dekretów, dotyczących spraw urzędniczych, z czego jednak organizacje urzędnicze żadnej korzyści nie odnoszą, gdyż ich opinja dotychczas nie była brana w rachubę.

Wobec tego Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, dając wyraz żądaniom licznych organizacyj w skład jego wchodzących, ponawia swą prośbę o jak najrychlejsze powołanie do życia przy Prezydjum Rady Ministrów osobnej komisji, złożonej z przedstawicieli władz państwowych i organizacyj urzędniczych.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych zauważa przytem, że wedle danych, zebranych przez Międzynarodowe Biuro Pracy przedstawicielstwa urzędnicze mają ustawowo zapewniony udział w ocenie zarządzeń, dotyczących urzędników w szeregu krajów europejskich, mianowicie — w Belgji „Wydziały parytetyczne“ w ministerstwach — Francji „Wydziały urzędnicze, awansowe“ i in., Anglji „Wydziały Whitley'a“, oraz w Niemczech, Austrji i Szwajcarji. Konstytucja niemiecka (podobnie jak austr.) zawiera w art. 130 postanowienie, że „Urzędnicy otrzymują na podstawie bliższych ustawowych postanowień Rzeszy osobne przedstawicielstwa urzędnicze“.

Przystosowując żądania swoje do szczególnych warunków, wśród których żyjemy, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych uważa, że jak najrychlejsze powołanie do życia wspomnianej Komisji spowodowałoby z wielką korzyścią dla Państwa, Rządu i urzędników znaczne odprężenie w szkodliwych nastrojach, stwarzając równocześnie podstawy do oparcia ustawodawstwa urzędniczego o słuszne i rzetelne zasady. Komisja taka miałaby trzy główne zadania:

1) niewiążące omówienie wszelkich projektów, względnie zainicjowanie nowych, dotyczących położenia prawnego i materialnego pracowników państwowych i emerytów;

2) przedstawianie wniosków w sprawach ulg i udogodnień, które bez nadmiernego obciążenia Skarbu Państwa możnaby przyznać pracownikom państwowym i emerytom, aby im umożliwić przetrzymanie kryzysu;

3) wskazanie właściwych sposobów podwyższenia dochodów i zmniejszenia wydatków budżetowych, bez potrzeby uciekania się do pomocy zbiedzonej warstwy urzędniczej.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, ufając, że zdoła wyjednać u Rządu zrozumienie dla pełnej ofiarności pracy organizacyj urzędniczych, ponawia swą prośbę o stworzenie należytych form stałego współdziałania i umożliwienia w ten sposób uspokojenia rozgoryczonych i zbiedzonych warstw urzędniczych.

Zajęcie uposażeń służbowych, emerytur i t. p.

wedle nowych przepisów.

W dniu 1 stycznia br. weszły w życie nowe przepisy egzekucyjne, wchodzące obecnie w skład Kodeksu postępowania cywilnego (K. p. c.). Przepisy te stanowią zupełny przewrót w postępowaniu egzekucyjnem w b. zaborze austrjackim. Zasada austr. ordynacji egzekucyjnej, nadającej pierwszeństwo zaspokojenia wierzycielowi, który uzyskał dozwolenie egzekucji przed późniejszym wierzycielem ogzekwującym, została w marcu prawie przekreśloną, gdyż obecnie wszyscy wierzyciele nie mający nabytego poprzednio prawa zastawu na przedmiocie egzekucji, a wykazujący się tytułem wykonawczym przychodzą do zaspokojenia na równi, stosownie do wysokości swych pretensyj.

Ta nowa zasada ma także zastosowanie przy zajęciu uposażeń służb., emerytur i t. p. Zasada ta może być sprawiedliwszą, ale czy będzie sprzyjać kredytowi?

Wedle nowych przepisów ulegać będzie jak dotąd, ale tylko z małemi wyjątkami, 1/5 część poborów, a na zaspokojenie roszczeń alimentacyjnych dalsza jedna piąta część. Te ostatnie przy zbiegu zajęć będą konkurować z innemi wierzytelnościami do pierwszej 1/5 części i będą mogły korzystać z zajęcia dalszej 1/5 części. Wierzyciele konkurujący bez względu na czas zajęcia, będą na równi traktowani i zaspokojeni w stosunku do wysokości swych pretensyj. K. p. c. zawiera bardzo humanitarne postanowienie, że z zaległego uposażenia pozostać musi dla dłużnika zawsze miesięczna kwota 100 zł. wolna od egzekucji. Jeżeli jednak uposażenie miesięczne przewyższa kwotę 1200 zł., natenczas egzekucji podlega nadto połowa nadwyżki, a na zaspokojenie roszczeń alimentarnych także druga połowa nadwyżki. Wreszcie dodatki na członków rodziny podlegają w całości egzekucji przed innemi wierzytelnościami dla roszczeń alimentarnych członka rodziny.

Do owych dochodów dolicza się wszystkie dodatki — wartość świadczeń w naturze — lecz potrąca się z nich podatki, składki emerytalne i opłaty publiczne, należne z ustawy.

Bardzo dodatnią stroną nowych przepisów jest ujednostajnienie przepisów odnoszących się do zajęć uposażeń, emerytur i t. p. Chociaż ustawodawstwo polskie już od roku 1922 (pragm. służb. urzędn. państw.) dążyło przy każdej sposobności do ujednostajnienia rozmiarów tych zajęć, to jednak w niektórych wypadkach obowiązywały jeszcze przepisy poaustrjackie (co do urzędników pocztowych — samorządowych) pochodzące jeszcze z roku 1882.

Obecnie nowe przepisy powyżej przedstawione odnoszą się do wszelkiego rodzaju uposażeń i wynagrodzeń służbowych urzędników, zostających w publiczno-prawnym stosunku — pracowników samorządowych — pracowników przemysłowych i robotników, do emerytur tych osób — tudzież do pensyj wdowich i sierocych rodzin po tych osobach — następnie alimentów, rent za utratę zdolności do pracy — ubezpieczeń i wsparć lub innych podobnych, powtarzających się świadczeń.

Wyłączone zostały z pod tej ogólnej normy jedynie zaopatrzenia i emerytury osób wojskowych do których odnoszą się dotychczasowe szczególne przepisy. (Dopuszczalne zajęcie 15 procent uposażenia lub emerytury a dla alimentów 30 procent.)

Zajęcia dokonuje komornik, do którego należy zgłosić się z tytułem wykonawczym.

Do zajęć uzyskanych wedle poprzednio obowiązujących przepisów odnoszą się te dawne przepisy. Wz.

Emerytury za 10-letnią służbę.

Wśród emerytów powstało w ostatnich czasach zaniepokojenie z okazji wprowadzenia w życie niektórych przepisów ostatniej noweli emerytalnej z marca 1932 roku.

Dla uspokojenia wyjaśniamy:

Ostatnia nowela z roku 1932, nie odebrała emerytom praw emerytalnych, nabytych przed 1 kwietnia 1932, na postawie 10-letniej lub dłuższej służby, chociaż służba ta nie wynosiła 15 lat. Od 1 kwietnia nastąpi jedynie przerachowanie tej emerytury na 30 proc. za 10 lat zaś za każdy dalszy rok 2 proc. Nadmieniamy, że nawet urzędnikom czynnym, którzy w dniu 1 kwietnia 1932 ukończyli 10 lat służby — a przejdą na emeryturę przed 15 laty służby, może przyznać odpowiednią emeryturę Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Nowa ustawa emerytalna

funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych **w opracowaniu Dr. Włodzimierza Hekajłło.**

Jest to pełny tekst ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 z uwzględnieniem wszelkich zmian, aż do noweli z dnia 18-go marca 1932 r. włącznie. Kieszonkowy format, czytelny druk i dobry skorowidz rzeczowy czynią to wydawnictwo bardzo użytecznem.

Cena zł. 2 za egzemplarz, z przesyłką pocztową zł. 2.40, wysyła: Administracja „Jedności“ Kraków, ul. św. Filipa 6 za nadesłaniem gotówki. Nr. czeku P. K. O. 404.988.

Pensja sieroca po funkcjonarjuszu państw. lub zawodowym wojskowym.

Według ustawy emerytalnej (art. 60 — 80) przysługuje dzieciom po zmarłym funkcjonarjuszu państwowym lub zawodowym wojskowym pensja sieroca, ale tylko w pewnym ograniczonym co do czasu trwania zakresie (art. 77, 78). Mianowicie:

1) W zasadzie przysługuje pensja sieroca tylko do ukończenia 18 roku życia.

2) Po ukończeniu 18 roku życia przysługuje pensja sieroca jeśli dana osoba odbywa studja w zakładzie naukowym, ale tylko do ukończenia studjów, a w każdym razie (tj. nawet w razie nieukończenia studjów, niedłużej niż do ukończenia 24 roku życia.

3) W wyjątkowych na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, może właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu zezwolić na dalsze pobieranie względnie przy niezdolności do pracy na przyznanie pensji sierocej także po ukończeniu 18. względnie 24. nawet roku życia.

W każdym z wymienionych pod 1. 2. 3. wypadków i to w razie nieukończenia 18 roku życia, prawo do pensji sierocej gaśnie względnie nie przysługuje jeśli dana osoba:

a) umarła,

b) zawarła związek małżeński,

c) została prawomocnie skazana za czyn karygodny, a skazanie pociąga za sobą utratę prawa do zaopatrzenia sierocego,

d) przebywa przez okres dłuższy niż pół roku poza granicami państwa względnie Wolnego Miasta Gdańska bez zezwolenia właściwej władzy naczelnej,

e) utraciła obywatelstwo polskie z wyjątkiem równoczesnego przyjęcia obywatelstwa gdańskiego,

f) pobiera zaopatrzenie z tytułu śmierci ojca na zasadzie innych ustaw o ile świadczenia te płyną ze Skarbu Państwa,

g) zajmuje jakiekolwiek stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, do którego przywiązane jest stałe uposażenie,

h) została uwzględnioną przy wymiarze uposażenia funkcjonarjusza państwowego wzgl. zawodowego wojskowego (ojczyma, matki, macochy),

i) wstąpiła do klasztoru.

Dr. A. J.

Katowice.

Zagadka, która nie jest tylko dowcipem...

Zasadniczym postulatem uznanym i możliwie najściślej przestrzeganym w nowoczesnych państwach demokratycznych — jest kwestja **fachowości** przy obsadzie wszelkich odpowiedzialnych stanowisk w państwie. Do pełnienia jakiejkolwiek funkcji w skomplikowanym aparacie służby publicznej wymaga się więc ukończenia pewnych, określonych studjów, wykazania się egzaminami, odpowiednim okresem praktyki w danym dziale, doświadczeniem zawodowem i t. d. Wszystkie te warunki mają zapewnić, iż przyszły urzędnik, któremu powierza państwo prowadzenie danego odcinka agend urzędowych — zdoła wypełnić swe obowiązki zgodnie z interesem publicznym.

Jaką wagę przykłada się do fachowości i kwalifikacji kierowniczych ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach — może służyć znamienny przykład zaczerpnięty z angielskiej instytucji Lloyds Register. Jest to instytucja prowadząca rejestr okrętów: każdy właściciel, względnie konsorcjum, które wybudowało nowy okręt podejmuje starania o zarejestrowanie statku przez Lloyds Register. Nie jest to rzeczą łatwą. Funkcjonarjusze Lloyds Register badają najskrupulatniej wszystkie najdrobniejsze szczegóły konstrukcji, materjałów, urządzeń przeciwpożarowych, sygnalizacyjnych i t. d. Niesłychaną zaś uwagę przykłada się do kwalifikacji kierownika okrętu, jego uzdolnień, wiedzy, praktyki ba, nawet... wieku. I wcale nie jest dowcipem dla Lloyds Registru popularna zagadka:

„Okręt ma 65 metrów długości a 26 metrów szerokości. Ile lat ma kapitan tego okrętu...?" Idzie bowiem o to, że statkiem nie może kierować człowiek zbyt młody, nie mający dosyć doświadczenia i znajomości morza. Dopiero, gdy wszystkie te wymogi zostały zadawalająco spełnione, okręt zaliczany jest do klasy odpowiednio wysokiej, zależnie od doskonałości urządzeń i fachowości kapitana. A uzyskanie wysokiej klasy — tak upragnione przez właściciela okrętu — to równocześnie wysoka premja asekuracyjna w razie wypadku, to zapewnione powodzenie przedsiębiorstwa!

A przecież rozchodzi się tam tylko o pieniądze. Jakże skrupulatnie „zagadka" Lloyds Registru o fachowości i wieku kapitana winna być przestrzegana w obsadzie stanowisk kierowniczych w służbie państwowej, gdzie idzie nietylko o materjalne, ale i moralne interesy społeczeństwa!

Bor.

Precz z kartelem węglowym!

Żądamy obniżenia ceny węgla o 40 proc.

Pan Minister Zarzycki odpowiadając na interpelację posłów co do stosunku obcego kapitału w przemyśle G. Śląska do interesu państwa i obywateli wyraził się w następujący sposób:

„Przemysł nasz finansowany jest przez kapitał wrogo do nas usposobiony, albo przez kapitał, który myśli tylko o eksploatacji, a tylko jego mała część wchodzi w nasze położenie. Tym ostatnim jest kapitał belgijski.

W sprawie Flicka i kapitałów niemieckich na Górnym Śląsku wezwałem do siebie Polaków, zasiadających w radach nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22-ch, mam ich spisanych w notesie, ale nie będę ich wymieniał. Zapytałem się ich co uczynili dla spolszczenia przemysłu na Górnym Śląsku? Usłyszałem puste słowa i okazało się, że zero. Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan.

Powiedzieli mi ci panowie zgodnym chórem, że nie można domagać się, aby Polaków stawiać na wyższe stanowiska, **bo nasi hutnicy inżynierowie zamało umieją, powinni jeszcze nauczyć się od Niemców.**

Ci panowie, pracując tam, są płaceni. Mówię o tem z oburzeniem, bo człowiek, który dla materjalnych korzyści zapomina o tem, w jakim celu tam poszedł, małą istotnie przedstawia wartość.

Te ważkie słowa, wypowiedziane przez tak miarodajną osobistość, wskazują na to, że Rząd przecież w energiczniejszy sposób wystąpi przeciw lichwie kartelowej i dlatego zwracamy uwagę w pierwszym rzędzie na konwencję węglową, która w niebywały sposób obdziera konsumentów i państwo.

Z końcem grudnia ub. r. odbyło się zebranie tej konwencji, na którem dyrektor **Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Hut domagał się obniżenia cen węgla o 40%**, celem dostosowania ceny tegoż do zdolności płatniczych społeczeństwa.

Wniosek ten wyszedł z ust obcokrajowca, Francuza! Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarł podobny wniosek! Zawrzało, jak w gnieździe szerszeni i wniosek został z największem oburzeniem odrzucony.

Ze względu jednak na ciężką sytuację Sosnowieckie Towarzystwo zaczęło przyznawać kupcom węglowym 40% rabatu i równocześnie uwiadomiło o tem Polską Konwencję węglową.

Przestraszeni członkowie konwencji urządzili poufny zjazd dyrektorów handlowych i na tym zjeździe zobowiązali się pod słowem honoru **nie udzielać żadnych rabatów poza oficjalnymi i utrzymać dotychczasowe wysokie ceny.** Tej uchwale musiał się poddać także dyrektor Sosnowieckiego Towarzystwa.

Ponieważ przeszło 80% kapitału przemysłu polskiego tworzy kapitał zagraniczny, a w tem przeważnie niemiecki, **więc znaczna część zysków przechodzi do kieszeni naszych wrogów** i taką uchwałę powziął zjazd, którego członkowie **w czterech piątych częściach składali się z Polaków.**

Dlatego słowa p. min. Zarzyckiego na wstępie tego artykułu są dla nas zupełnie zrozumiałe i pomimo, iż w artykule wstępnym poprzedniego numeru „Jedności" p. t. **„Dlaczego?"** potępiono nieparlamentarne wyrażenia używane w Sejmie, to rozumiemy oburzenie p. Ministra, który dał się porwać do użycia nieparlamentarnego słowa.

Bo rzeczywiście musi każdego uczciwie myślącego człowieka przejąć wstrętem, jeżeli widzi, jak za cenę tłustej posady, niszczy się kraj i obywateli.

A jeżeli za tę samą cenę obniża się wartość inżynierów polskiej narodowości, z pośród których wyszły sławy światowe to oburzenie p. Ministra jest zupełnie zrozumiałe.

Dlatego uważamy, że obecnie jest pora aże by Rząd chwycił za żelazną miotłę i zrobił porządek z kartelami.

Dla nas miarodajną jest opinja dyrektora Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń i Hut, który żądając obniżenia ceny węgla o 40% z pewnością nie liczył się ze stratami, lecz wydatnymi zyskami i dlatego **żądamy obniżenia cen węgla o 40% i rozbicia, niszczącej kraj i obywatelstwo, Konwencji węglowej!**

O. Z.

Prawa pracowników i emerytów państw. są przez Państwo Polskie gwarantowane.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu p. poseł Duch, podczas przemówienia jednego z posłów opozycyjnych, odezwał się, że **„urzędnikom i emerytom praw nikt nie gwarantował".**

Nie dziwiłoby nas, gdyby w ten sposób odezwał się laik, nie obznajomiony z prawem, ale prawnik i to doktoryzowany powinien być ostrożniejszy w swych wynurzeniach!

O ileby p. poseł Duch nie interesował się dotychczas sprawami urzędniczemi i emerytalnemi, to pozwalamy sobie zwrócić mu uwagę, że po objęciu urzędników przez Państwo Polskie w r. 1918 była ważną pragmatyka służbowa, która przyznawała pracownikom pewne prawa i to prawa nabyte, które Państwo Polskie uznało, a więc i gwarantowało.

Co do emerytów, to Państwo Polskie ratyfikowało konwencję rzymską i wiedeńską i przez ratyfikację objęło gwarancję za prawa nabyte emerytów, wdów i sierót.

H.

Komunikat „Spójni".

Na podstawie § 14 statutu Wydział Towarzystwa Państwowych Kanc. Urzędników skarbowych i politycznych „Spójnia" w Krakowie zawiadamia wszystkich P. T. Członków Towarzystwa, iż w dniu 5 marca b. r. o godz. 10-ej, a w razie braku kompletu o godzinę później, t. j. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w sali Zjednoczenia Kolejarzy Polskich w Krakowie, ulica św. Filipa 6, II. p. m. 63, doroczne

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie — 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia — 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału i Kasowe za rok ubiegły — 4) Wnioski Komisji Rewizyjnej — 6) Ustalenie wysokości wkładek i wpisowego — 7) Wnioski i interpelacje.

P. T. Członkowie miejscowi biorą udział w Walnem Zgromadzeniu osobiście, zaś zamiejscowi przez upełnomocnionych delegatów. — Koła o małej ilości członków mogą przesłać pełnomocnictwa na ręce Kolegów miejscowych. Wnioski na Walne Zgromadzenie powzięte przez Koła winny być zgłoszone przynajmniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem na ręce Wydziału. O jak najliczniejsze obesłanie Walnego Zgromadzenia Wydział gorąco uprasza.

Za Wydział:

Sekretarz: **A. Walęga m. p.**

Prezes: **Janowski m. p.**

Odpowiedź Ministerstwa Skarbu.

EMERYCI, KTÓRZY PRZESZLI NA EMERYTURĘ PRZED 1. KWIETNIA 1932 R. NIE BĘDĄ PRZEDKŁADAĆ PODAŃ O ZALICZENIE LAT ZABORCZYCH.

Wydawnictwo „Jedności" otrzymało z Min. Skarbu następujące pismo:

Ministerstwo Skarbu

Warszawa, dn. 6 lutego 1933 r.

Nr. D. I. 4984 Em/33

Do Wydawnictwa „Jedność" w Krakowie, ul. Św. Filipa l. 6 II. p.

Odpowiadając na pismo z dnia 23 stycznia 1933 r., Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że art. 4 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. poz. 239) nakłada obowiązek zgłoszenia i udokumentowania przed dniem 31 grudnia 1933 r. praw emerytalnych z tytułu służby w b. państwach zaborczych tylko na te osoby, które w dniu 1 kwietnia 1932 r., t. j. w dniu wejścia w życie omawianej ustawy były funkcjonarjuszami państwowymi lub zawodowymi wojskowymi. Przepis ten zatem nie dotyczy osób, które w tym dniu były już emerytami.

Naczelnik Wydziału: A. Lincker.

Protest przeciw wysokim pensjom!

Przyznam się, że kiedy przeczytałem w prasie codziennej o wygórowanych pensjach dyrektorów banków i różnych koncernów węglowych, jakoteż o słynnym „argumencie" jednego z dygnitarzy, że dałby jednemu z dyrektorów „dwa razy więcej" za jego pracę, to mimowoli wydarło mi się z ust powiedzenie, podobne do tych, jakie się słyszy często na stacjach kolejowych przy napisach „cukier krzepi"! Jakto? Czyż w dzisiejszych czasach tylko ten czy ów dyrektor pracuje za dwóch lub za trzech, czyż dzisiejsza praca w biurach, sądach, szkołach nic nie warta? Wszak wiadomem jest powszechnie, że wszyscy urzędnicy muszą obecnie pracować co najmniej za dwóch, że przesiadują całemi dniami, a często i nocami w biurach lub zabierają akta do domu, aby im pomogła w pracy żona, lub dzieci dorosłe, a to to nietylko, że pobierają głodowe pensje, lecz ciągle się jeszcze je redukuje lub grozi redukcją. Czyż nie zakrawa to na drwiny z tych, co są upośledzeni, a jeszcze gorzej z tych, co pozbawieni są pracy? Czyż nie byłoby lepiej zredukować te wysokie pensje do 1000 zł. miesięcznie, powiedzmy nawet 2000 zł., a za resztę zwerbować bezrobotnych urzędników i robotników, żyjących w nędzy ze swemi rodzinami, wśród głodu i chłodu?!

Wiemy, że pensje niektórych dyrektorów dochodzą do kilku tysięcy dolarów miesięcznie. Brać tych kilka tysięcy dolarów miesięcznie w czasie, kiedy po kraju chodzą armje obdartych i głodnych bezrobotnych, to formalna prowokacja, to szerzenie najskrajniejszego niezadowolenia, czemu zaradzić należy w imię dobra sprawy, w sposób stanowczy, choćby nawet drakoński!

Jeśli mamy cierpieć, to cierpmy wszyscy narówni. Niech nie będzie uprzywilejowanych i pokrzywdzonych.

J. C.

Koledzy francuscy zwyciężają.

Projekt obniżenia poborów urzędniczych wywołał w tamtejszych organizacjach silny odruch. Wszystkie organizacje solidarnie zaprotestowały przeciw tym zamierzeniom. Ferment rósł z dnia na dzień. Zorganizowano olbrzymie zebrania.

Wśród tych nastrojów rząd podał się do dymisji, która została przyjęta.

Obecnie, jak się dowiadujemy, komisja finansowa Izby przyjęła 16 głosami przeciw 7 projekt finansowy rządu Daladiera, dokonując jednak w nim szereg zmian. Skreślona została redukcja pensyj urzędniczych. Zamiast redukcji płac uchwalono podwyższyć podatki dochodowe przy płacach powyżej 20 tysięcy franków. Projekt finansowy ma wejść pod obrady Izby.

Tak więc jednolity front świata urzędniczego we Francji broni skutecznie swoich praw. Izba posłów francuskich, jakoteż i rząd liczą się poważnie z głosem zorganizowanych rzesz urzędniczych.

U nas inaczej... inaczej... inaczej.

Ur.

Poznań.

Z Walnego Zjazdu

Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzk. w Poznaniu.

W dniu 29. I. odbyło się w sali sejmikowej Starostwa Krajowego w Poznaniu roczne walne zebranie delegatów Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego, przy licznym udziale delegatów, i gości.

Na intencję walnego zebrania odprawił ks. prefekt Mnichowski z Kościana nabożeństwo w kościele św. Kazimierza na Śródce.

Obrady zagaił prezes p. B. Bederski, witając przedstawicieli władz, bratnich organizacyj, prasy, oraz delegatów i członków. Zarazem odczytał nadesłane życzenia pomyślnych obrad od p. starosty krajowego Begalego, wicestarosty p. dr. Głowackiego, ks. dyr. Sułka, Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych w Warszawie, posła Pacholczyka, prezesa Mocka ze Środy i innych. Następnie wygłosił wstępne przemówienie okolicznościowe, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Przemówienia powitalne wygłosili pp. insp. Skalski imieniem Wojewody Poznańskiego, radca Matuszewski imieniem Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, dalej p. inż. Leszczyński prezes Związku Okręgowego Stow. Urzędn. Państw. Sam. i Kom. Woj. Pozn., p. Kaczmarek — prezes Związku Urzędników Miejskich w m. p. Miąskowski wiceprezes Związku Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego i prezes Stowarzyszenia Urzędników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego, oraz p. Hoffmann — w imieniu Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego i Starostw Wojew. Poznańskiego.

Na marszałka powołano wiceprez. Związku p. Miąskowskiego z Torunia, wicemarszałka p. dyr. Mencla Józefa z Bydgoszczy, na sekretarzy pp. Jahnsa i Górskiego Kazimierza, a na ławników pp. dr. Karpińską z Poznania i p. dyr. Laurentowskiego z Antoniewa. Pozatem wybrano 5 komisyj a to komisje wniosków, finansowo-budżetowa, statutowo-regulaminowa, mandatowa i komisje matkę. Sprawozdanie roczne sekretarza p. Zgóreckiego, skarbnika p. Sobocińskiego, bibljotekarza p. Pytlińskiego oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Bartkowiaka przyjęto do zatwierdzającej wiadomości a Zarządowi udzielono absolutorjum.

Z powyższych sprawozdań wynika, że działalność Zarządu była bardzo intensywna; liczba członków Stowarzyszenia wynosiła około 1000, stan kasy w gotówce wyrażał się po koniec grudnia 1932 roku w kwocie 3.735.55 zł., bibljoteki centralne i oddziałowe liczą ogółem ponad 2.000 tomów. Komisja Pożyczkowa udzieliła w ciągu roku 458 pożyczek na sumę 61.137 zł. a Komisja Gospodarcza zaopatrzyła członków w różnego rodzaju towary na dogodnych warunkach spłaty na sumę ponad 100.000.— zł. Również rozwijano działalność kulturalno-oświatową i towarzyską, pracę na polu sportowem, powiększono kapitał funduszu budowy Domu Wypoczynkowego itd.

Następnie uchwalono przygotowane przez Komisję szereg wniosków pomiędzy innemi w sprawie: a) utrzymania 15 procent dodatku komunalnego, b) przeprowadzenia awansów i stabilizacji pracowników P. W. Z. K., c) zabezpieczenia praw i ciągłości pracy pracownikom b. prawnopublicznych zakładów ubezpieczeń w Poznaniu i Toruniu, d) zmiany przepisów, regulujących sprawę kosztów utrzymania pracowników zakładowych, e) zwolnienia pracowników kontraktowych żonatych, od przymusowego żywienia się w zakładzie, f) w sprawie jednolitego unormowania wynagrodzenia dla wszystkich kontraktowych sił pielęgniarskich, g) przyznania pielęgniarzom oddziałowym dodatku stacyjnego, h) przyznania niektórym urzędnikom i funkcjonarjuszom zakładowym wolnego opału i światła, i) przystąpienia stowarzyszenia do Spółki „Klub Urzędniczy" w Poznaniu, i t. d.

Dalej przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez Sąd Grodzki w Poznaniu zmian statutu Stowarzyszenia, uchwalonych na ostatniem walnem zebraniu delegatów, i uchwalono zmiany niektórych przepisów regulaminów Stowarzyszenia.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Związku Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego przedstawił p. prezes B. Bederski. Praca Związku była również nader aktywna i uwieńczona poważnemi rezultatami. Preliminarz budżetowy Stowarzyszenia i jego agend ustalono w dochodach i wydatkach na sumę 23.370.— zł.

W wyborach uzupełniających skompletowano skład Zarządu Stowarzyszenia, który przedstawia się obecnie jak następuje:

Prezes — Bederski Bogdan, wiceprezes I. Bączkowski Jan, wiceprezes II. Malecki Antoni, sekretarz Zgórecki Jan, zast. sekr. Mentzel Stanisław, skarbnik Sobociński Stefan, zast. skarb. Kurek Stanisław, bibljotekarz Pytliński Stanisław, zast. bibl. Janerka Józef, syndyk Marchwicki Zdzisław.

Ławnicy: Dr. Karpińska Aleksandra, Pawłowski Antoni, Werc Stanisław, Piński Maksymiljan, dr. Nadolski Florjan.

Komisja Rewizyjna: Bartkowiak Antoni, Zysnarski Kazimierz, Szening Henryk, Wróblewski Stanisław, Jackowski Marjan.

Komisja Rozjemcza: Ks. dyr. Sułek, Gładyszewski Apolinary, Wlazło Franciszek, Harencki Wincenty.

Zaliczenie służby kontraktowej

do służby stałej.

Naskutek wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu wydanego w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów, służba pomocniczo kancelaryjna i oficjanta pełniona w Państwie Polskiem jest uważana za służbę kontraktową.

Zaliczenie tej służby, jak również i służby kontraktowej do służby stałej w rozumieniu ustępu ostatniego art. 14 ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922 może uskutecznić na prośbę danego funkcjonarjusza władza naczelna.

Zaliczenie tej służby może nastąpić tylko w tym wypadku, jeśli dany funkcjonarjusz został z pracownika kontraktowego zamianowany funkcjonarjuszem stałym.

Mimo niezaliczenia służby kontraktowej, wzgl. pomocniczo kancelaryjnej do służby stałej należy się funkcjonarjuszowi urlop wypoczynkowy za cały okres służby państwowej (kontraktowej, prowizorycznej i stałej) w wymiarze: do 10 lat służby 4 tygodnie, do 20 lat służby 5 tygodni, a ponad 20 lat służby 6 tygodni, gdyż art. 36 ustawy o służbie cywilnej nie robi żadnych zastrzeżeń, by do czasu służby zaliczanego do urlopu nie uwzględnić służby kontraktowej.

K. C. D.

———ooo———

Lwów.

Z Walnego Zebrania Samopomocy we Lwowie.

W dniu 5-go lutego b. r. odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie „Samopomocy" przy współudziale zaproszonych delegatów w osobach: I. wiceprezesa Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych, samorządowych i komunalnych z Warszawy p. Dr. Krajewskiego, delegata czasopisma „Jedność" p. inż. Stekla, przedstawiciela Izby Skarbowej I. p. naczelnika Wydziału II. Janowicza, oraz referendarz. p. Rogozińskiego, przedstawiciela Izby Skarbowej II p. radcy Bjolskiego i delegatów okręgowych. Nieobecni usprawiedliwili swoją nieobecność w drodze pisemnej.

Zgromadzenie obesłane było pozatem licznie przez członków z rozmaitych miast.

Obecnych przywitał prezes Pamuła; uczcił pamięć Zmarłych przez powstanie.

Zkolei przystąpiono do wyboru przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. Wybranym został kol. Maksymiljan Milan z Krakowa.

Przewodniczący objąwszy kierownictwo udzielił głosu prezesowi p. Pamule, który zobrazował historję Towarzystwa. W r. 1882 za czasów rządów zaborczych stworzono egzekutorów kontraktowych, a to na tej podstawie, że ówczesny rząd liczył się z tem, że po wprowadzeniu formalnych wpłat podatków będzie mógł wyzbyć się tej dykasterji. Jednak rząd widząc, że nie będzie mógł obejść się bez egzekutorów, ustalił ich w małej ilości, ale za kontraktem, tak, że jeden egzekutor był na okręg, pokrywający się z danym okręgiem sądowym. Ta liczba okazała się za małą, wobec czego przyjęto większą ilość dla sprawniejszego urzędowania. W r. 1882 z tychże egzekutorów stworzono Stowarzyszenie. Prezesem tego Stowarzyszenia został inicator ś. p. Quirini, który dążył do polepszenia bytu ówczesnych egzekutorów. Obecni uczcili jego pamięć przez powstanie.

Następcy ś. p. Quiriniego, jako prezesi stworzonego przezeń Towarzystwa, nie zasypiając sprawy, wnoszą memorjały, zawsze z pewnym skutkiem. I tak uzyskano na podstawie kontraktu prawo do emerytury, następnie noclegowe, djety, strawne i remuneracje kwartalne za zasługi egzekutorów, położone w pracy, wreszcie umundurowanie. To ostatnią zdobycz przyznał rząd zaborczy dla nadania powagi swym urzędnikom, którzy, w stykaniu się z płatnikami, reprezentowali władzę państwową. Ten stan rzeczy trwał aż do ustąpienia rządów zaborczych.

Gdy w roku 1918 powstała Najjaśniejsza Rzeczpospolita, dawny kontrakt z czasów zaborczych obowiązywał i nadal. Towarzystwo, mając na oku sprawy swych członków, czyniło starania u rządu polskiego w kierunku uzyskania stabilizacji. Po licznych zabiegach rząd polski uznał dezyderaty Towarzystwa za słuszne i w r. 1921 zamianował egzekutorów urzędnikami państwowymi, na równi z innymi dykasterjami. Równocześnie charakter służbowy został zmieniony, stwarzając w miejsce egzekutora typ sekwestratora. Do tytułu urzędniczego zastosował stopnie służbowe, t. j. od XII do IX, jak również szeregowanie. W roku 1924 Rada Ministrów odebrała sekwestratorom stopień IX. Dopiero po dalszej wytężonej pracy Towarzystwa przez wnoszone memorjały, Rada Ministrów w r. 1929 przywróciła sekwestratorom stopień IX. Jak historja Towarzystwa wykazuje, tylko dzięki staraniom Towarzystwa, przejściowy stosunek kontraktowy przemieniony został w stosunek stały — urzędniczy. Obecnie rząd z powodu wzmożonych agend zmuszony był zwiększyć etat, jednak tylko za kontraktem. Nie traćmy jednak nadziei, oddajmy przedewszystkiem to rządowi, co mu się należy, a tenże uzna pracę i należycie wynagrodzi. W tem miejscu przemawiający p. prezes Pamuła wzniósł trzykrotny okrzyk: „niech żyje" na cześć pp. Prezydenta Rzplitej Prof. Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, co obecni donośnie powtórzyli.

Następnie udzielono głosu I. wiceprezesowi Ogólnego Zrzeszenia Zw. Urz. Państw. i Komun. w Warszawie p. Dr. Krajewskiemu, który omówił przebieg prac Centrali w kierunku poprawy bytu ogółu stanu urzędniczego. Naprowadził w tem miejscu wszystkie interwencje i kroki u miarodajnych czynników także w kierunku zmuszenia karteli, aby zniżyły ceny wszystkich artykułów przemysłowych.

Do punktu 3-go porządku dziennego, sekretarz kol. Olejowski odczytał protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia i jeden telegram do Ministerstwa Skarbu, 8 do Izb Skarbowych, 87 do „Jedności", 52 do Ogólnego Zrzeszenia, sześć do Związku Wojewódzkiego, 2 do Starostwa Grodzkiego, 598 spraw koleżeńskich. — Udzielono pożyczek w ilości 717 na łączną kwotę 17.332 zł. 66 groszy.

Następnie skarbnik kol. Szydlikowski zdał sprawozdanie kasowe, wykazując w dochodach: 25.082 zł. 24 gr., w rozchodach: 7.711 zł. 33 gr.

Ogólny majątek Towarzystwa wynosi: w gotówce i pożyczkach zł. 17.370.91, parcela 1700 zł., Inwentarz zł. 2.128.10; razem zł. 21.199.01.

Imieniem Komisji rewizyjnej kol. Lichtenberg (Sanok) zawnioskował udzielenie Wydziałowi absolutorjum, co też Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Uchwalono wkładkę 1 zł. miesięcznie, jak dotychczas, oraz prenumeratę „Jedności" na dotychczasowych warunkach.

Prezes Pamuła stawia wniosek o urządzenie w dniu 4. czerwca b. r. t. j. podczas Zielonych Świąt jubileuszu 50-lecia istnienia Towarzystwa. Walne Zgromadzenie ten wniosek jednogłośnie uchwaliło.

Kol. Milan zabrał głos w sprawie utworzenia kół Towarzystwa w poszczególnych okręgach z delegatem w każdym okręgu na czele, a wynagrodzeniem po 100 zł. rocznie dla każdego okręgowego delegata. Wniosek odrzucono w ślad za postanowieniem statutu § 22. W myśl tego postanowienia statutowego delegat, przyjeżdżając na Walne Zgromadzenie otrzymuje koszta podróży i djety, a w każdej miejscowości powinien jeden z kolegów zająć się organizacją kolegów miejscowych i zaprawiać ich w pracy dla Towarzystwa. Załatwienie zaś spraw kolegów może i musi należeć tylko do Wydziału Towarzystwa.

WP. Dr. Krajewski zabrał głos imieniem Centrali Warszawskiej i podniósł, że na zjazdach w Warszawie i w czasie pobytu we Lwowie miał sposobność zauważyć intensywną i żmudną pracę dla Towarzystwa ze strony prezesa Pamuły. P. Dr Krajewski złożył za te pracę prezesowi Pamule gorące podziękowanie za jego trudy, życząc mu dalszej owocnej pracy dla Towarzystwa i kolegów. Przemówienie p. Dra Krajewskiego wszyscy przyjęli hucznymi oklaskami.

Ponieważ zaproszono z Izb Skarbowych przedstawicieli, celem wysłuchania naszych dezyderatów, przeto prezes Pamuła zobrazował te dezyderaty w dziewięciu punktach, które na piśmie wręczono obecnym przedstawicielom Izb Skarbowych.

P. Naczelnik Janowicz po wręczeniu mu wspomnianego zestawienia, oświadczył, że na podstawie tego memorjału opracowany zostanie przez Izbę Skarbową stosowny memorjał do Ministerstwa Skarbu. Prosił jednak o cierpliwość, gdyż niemożliwe jest wszystkie dezyderaty załatwić odrazu.

Na tem obrady zakończono.

Olejowski mp. sekretarz — Pamuła mp. prezes.

J. SOKULSKI.

Polacy i Szwajcarzy

w dobie powstania styczniowego (1863-1865.)

II) Plater był gorącym patrjotą, jakkolwiek przy bliższem poznaniu raził pewną wyniosłością wielkopańską i nieustępliwością. Zamianowany w czasie powstania przez Rząd Narodowy ajentem dyplomatycznym w Szwajcarji, utworzył w Zurychu komitet szwajcarsko-polski, który stał na czele 25 komitetów kantonalnych, zajmujących się zbieraniem ofiar pieniężnych, wysyłką broni i amunicji, dostarczaniem odzienia i t. d. Stosownie do życzenia Rządu Narodowego wydawał Plater w Zurychu dziennik w języku niemieckim „Der weisse Adler" pod redakcją Opitza. Dziennik Platera przyczynił się znacznie do spopularyzowania sprawy polskiej w Szwajcarji i w sąsiednich krajach niemieckich.

Obraz czynności komitetu polskiego w St. Gallen nie byłby zupełny, gdybym nie wspomniał o współudziale w nim dra Ignacego Kamińskiego, wielkiego patrjoty i społecznego działacza. Znalazł się on na ziemi szwajcarskiej przed pościgiem władz austrjackich, które po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicji (luty 1864 roku) więziły nietylko podejrzanych o udział w powstaniu, ale także działaczy, pracujących w organizacjach narodowych. Dr. Kamiński, dawny spiskowiec z r. 1846 i działacz z 1848 r., był źle zapisany w aktach policji austrjackiej. Skoro więc wziął czynny udział w organizacji 1863 r. i był czynny w pośrednictwie przesyłania broni i amunicji dla organizującego się w brzeżańskiem oddziału Chrzanowskiego, groziło mu niechybne aresztowanie. Umknął więc zagranicę i niebawem znalazł się w St. Gallen wpadając w wir pracy działającego już wówczas w pełni polskiego komitetu. Z całą gotowością przyjął kierownictwo biura pośrednictwa pracy dla wychodźców, gdzie zetknął się bezpośrednio z uczestnikami powstania, a między innymi z Langiewiczem i Hauke-Bosakiem, szukającymi również schronienia na wolnej ziemi Helwetów. Na ręce Kamińskiego złożył jenerał Langiewicz wniosek do Komitetu o utworzenie choćby kilku skromnych stypendjów dla tych z młodzieży polskiej, którzy swe wyższe studia wskutek powstania przerwali. Jakoż zredagowano odezwę do rodaków dnia 10 lipca 1865 w tej sprawie, podpisaną przez Langiewicza, Plateru i Kamińskiego, nawołującą do składek. Celem badania materjalnych potrzeb i naukowego postępu młodzieży zasługującej na pomoc i celem zbierania funduszów, utworzona została komisja złożona z jen. Langiewicza, jako prezesa, radcy rządu Hombergera, prof. szkoły politech. Landolta, komendanta Waldera i Habichta Wilhelma, jako sekretarza. Usiłowania powyższe zostały częściowo zrealizowane, gdyż przy pomocy powyższego komitetu, jak i zasiłków pieniężnych Platera, kilku Polaków ukończyło później studja na politechnice zurychskiej. Pracowali oni z pożytkiem dla swej nowej ojczyzny — Szwajcarji, wyrównując przez to zaciągnięty dług wdzięczności.

Wygnańcy polscy nie chcąc pozostać tylko biernymi poborcami ofiarności publicznej, a pragnąc rozbudzić wśród swoich życie towarzyskie założyli w St. Gallen towarzystwo pod nazwą „Kościuszko", którego celem w myśl naczelnego paragrafu ustawy, było skupienie wszystkich Polaków w „grono przyjacielskie", ułatwienie wykształcenia naukowego, umoralnienie przez „dobrą radę" i t. d. Towarzystwo trwało do r. 1870, aż czasy wojny francusko-pruskiej położyły koniec jego istnieniu.

Kamińskiemu ofiarowało miasto St. Gallen obywatelstwo w uznaniu jego owocnej działalności humanitarnej i patrjotycznej. Obywatelstwo szwajcarskie było w tym czasie dużem odznaczeniem, — wielu cudzoziemców napróżno się o nie ubiegało. To też Kamiński wysoko je cenił i po powrocie do kraju w r. 1867 chętnie się niem chlubił. Kamiński osiadł w Stanisławowie, gdzie otworzył kancelarję adwokacką. Obrany burmistrzem położył na tym urzędzie duże zasługi około odbudowy miasta zniszczonego w r. 1868 wielkim pożarem. Jakiś czas posłował do wiedeńskiego parlamentu póki zawodami życia i podeszłym wiekiem złamany, nie usunął się w zacisze domowe. Umarł w r. 1902 w Delatynie skąd zwłoki przywieziono do Stanisławowa i uczczono je wspaniałym pogrzebem sumptem miasta.

W połowie 1864 roku przybył również do Szwajcarji Agaton Giller, jeden z wybitnych członków Rządu Narodowego, pierwszy historyk powstania styczniowego, wielki chorąży ideologji tegoż Rządu. Przeniósł się z Lipska, gdzie po przymusowym wyjeździe z kraju z końcem 1863 r., wydawał pismo "Ojczyzna" przy pomocy J. I. Kraszewskiego. Artykuły „Ojczyzny" propagujące ciągle i niezachwianie ruch orężny na ziemiach polskich, nie podobały się posłowi rosyjskiemu w Berlinie. Z jego poduszczenia zaczął rząd saski wydawnictwo gnębić konfiskatami. Po dużych więc stratach finansowych, schronił się Giller do Szwajcarji i w okolicy Zurycha, w Bendlikonie, rozpoczął ponownie wydawać „Ojczyznę". Niestety nie pomogły nawiązane stosunki z emigracją paryską, gdyż starzy emigranci zobojętniali już na wszelkie tego rodzaju imprezy wydawnicze, a młodzi, przymierający głodem, nie mieli na takie sprawy funduszów. Po niespełna 6 miesiącach widział się Giller zmuszony czasopismo swoje zawiesić, a drukarnię (nabytą za pożyczone pieniądze) sprzedać emigrantowi Kossobudzkiemu z Genewy.

Oto pokrótce obraz stosunków polsko-szwajcarskich w dobie powstania styczniowego.

——ooo——

W sprawie walki z kartelami.

odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń w dniu 16 lutego (czwartek) o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Resursy Urzędniczej, Rynek 13 I. p.

Obecność wszystkich delegatów Stowarzyszeń, należących do Związku Zrzeszeń, bezwarunkowo konieczna.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZRZESZEŃ.

Z ziemi śląskiej (Bielsko).

Z obrad emerytów śląskich.

Dnia 15-go stycznia 1933 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku emerytowanych Pracowników państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych „Koła Bielsko" przy zapełnionej sali na strzelnicy miejskiej w Bielsku.

Prezes Müller zagaił Zgromadzenie, witając serdecznie licznie zgromadzonych Członków, powitał p. posła Pobożnego i Delegatów z Koła Cieszyńskiego, przystępując według programu do złożenia sprawozdania z działalności Zarządu Koła za rok 1932.

Wspomniawszy o trudnościach w pracy z powodu ogólnego kryzysu, zaznaczył, że Zarząd Koła przystąpił do uzyskania pewnych ulg dla swoich Członków pod rozmaitemi świadczeniami a to:

Zjednano 2 PP. lekarzy, 2 dentystów, poważne firmy przyrzekły prowizję, uzyskano znaczne ulgi przy dostarczaniu węgla, zniżki do parni i kąpieli, zniżki u fryzjerów damskich i męskich, zniżki w kinach i t. p.

Następnie odczytał prezes Müller 3 artykuły z ostatniego Nru „Jedności" a to: Sprawozdanie ze Zgromadzenia Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów w dniu 10 stycznia w Warszawie, o stworzeniu Centrali w Warszawie, która rozpoczęła pracę, następnie o obowiązkach łączenia się, bezwarunkowego należenia do Związków wszystkich Emerytów, Wdów i Sierót, o obowiązkach popierania naszej prasy, jaką jest „Jedność", a w końcu odczytał bardzo dla nas bolesny artykuł p. t. „Tragedja polskiej inteligencji", akcentując silnie ostatnią zwrotkę poety Asnyka dla nas obecnie najważniejszą i obowiązującą.

Po przemówieniu Prezesa, zabrał głos pos. na Sejm Warszawski p. Pobożny, którego specjalnie zaproszono, a to w celu wysłuchania naszych krzywd, jakie istnieją od trzech lat z powodu nierównomiernego uposażenia Emerytów, Wdów i Sierót z powodu 20 proc. dodatku kresowego, który jedni otrzymują, a drudzy go nie otrzymują. Otrzymują ten dodatek Emeryci t. zw. Wojewódzcy, samorządowi, komunalni, nauczyciele i niektóre kategorje Pracowników państwowych, — nieotrzymują tylko Pracownicy sądowi, pocztowi, kolejowi, clowi i wojskowi, co p. posłowi, jako byłemu posłowi do Sejmu śląskiego, dobrze jest znanem. Po obszernem wyjaśnieniu p. poseł Pobożny oświadczył, że wszystko uczyni, co uczynić może i memorjał u czynników miarodajnych poprze.

Następnie odbyły się wybory do Zarządu, a prezesem wybrano ponownie p. Müllera.

W myśl uchwał Walnego Zebrania opracowano obszerny memorjał który przesłano do Prezydenta Rzplitej Prof. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Sejmu i Senatu, oraz Ministerstwom w Warszawie, jak i do Sejmu śląskiego, Klubów i Wojewody Grażyńskiego w Katowicach.

Po pracy — godzina rozrywki.

Rozwiązanie zadań, zamieszczonych w Nrze 3-cim „Jedności" z dnia 1-go lutego 1933 r. Szarada I = Słowa zachęty. — Szarada II-ga = ski—nie—nie. Zagadka = Kok — skok. — Szarada III = Narciarki.

Trafne rozwiązanie zadań nadesłali: WPani Marja Waksmundzka, Jasło (18), WPan Władysław Kowalik, Balice k. Krakowa (18), WPani Aniela Jewulanka, Kraków (18), WPani Wł. Jackowska, Poznań (18), WPan Janusz Radziszewski, Warszawa (18), WPan Tadeusz Torol, Warszawa (15).

ZAGADKA (3 pkt.).

Do „boru" dodaj literę
Otrzymasz ciekawą „chimerę"
„Chimera" jest przeważnie znaną
W rękach choć każdego pana
Jest podporą — także ozdobą
I nie rozłącza się z Tobą. „Ryś".

SZARADA (7 pkt.).

ul. M. Waksmundzka — Jasło.

I.

W karnawale zawsze rośnie piąta — druga,
W poście za to nagle ginie w wekslach, długach.

II.

Nowomodne tańce, to zabawa żywa,
Bo się tylko nosem dziewięć — trzecie, ziewa.

III.

Pierwsza — druga młodzież to się cięgiem uczy,
Nigdzie jej nie widać — nigdzie się nie włóczy.

IV.

Kiedy siódme — dziewięć kobiety nosiły,
Mniejszy miały rozum — więcej ponosiły.

V.

Płynie szóstka wartko wprost do morza z wodą,
Czemuż serce twoje jedną bryłą lodu!

VI.

Miałem dla cię serce czułe i otwarte,
A od ciebie jakby z lochu ósme — czwarte.

VII.

Niech wam pierwsze — czwarte powie wyplatane
Jakie moje życie teraz opłakane!

VIII.

A że to karnawał, dalej w siódme — czwarte,
Choć buty dziurawe, ubranie podarte!

Nieco humoru.

Między samobójcą, a ekwilibrystą jest taka różnica, że ekwilibrysta skacze z piątego piętra poto, żeby mieć z czego żyć, zaś samobójca — ponieważ nie ma z czego żyć.

Małżeństwo — biorąc matematycznie, to równanie jednego wiadomego z wielu niewiadomymi.

„ZAWIANY".

Fredek wrócił do domu nad ranem z nocnej bumblerki i tak jak stał, w ubraniu, rzucił się do łóżka.

Obudził się ze straszliwym kacenjammrem. Spojrzał na zegar. Jedenasta godzina.

— Psiakrew! Znowu spóźnię się do biura! Nie, to już lepiej wcale nie pójdę…

Zwlókł się z łóżka, podszedł do telefonu i zadzwonił do szefa:

— Panie szefie, niestety, nie będę mógł dziś przyjść do biura… Jestem silnie zaziębiony… Mam wysoką gorączkę… Doktór nie kazał mi wychodzić z domu…

— Ależ to nic nie szkodzi — uspokaja go szef; — niech pan weźmie aspirynę i położy się do łóżka, a jutro wstanie pan zdrów, jak ryba. Zresztą — dodał po chwili — dziś i tak jest niedziela…

TRANZAKCJA.

— Słuchaj, Zyskind, ja już nie mogę dłużej wytrzymać z moją żoną. Możebyś ją ode mnie kupił. Ile dasz za nią?

— Ani grosza.

— Zrobione!

PREZENT.

Panna Brunhilda Kon zapytała raz swego znajomego, Leszka Kaca:

— Panie Leszku, co mi pan da na moje 24-te urodziny?

— Młody człowiek zastanowił się przez chwilę, poczem rzekł:

— Drugie tyle.

Czaty kartelowe.

(Ballada sejmowa podług Mickiewicza).

Z ministerskiej altany pan Zarzycki zdyszany
Bieży na Sejm z wściekłością i trwogą
Wzrok zapuścił w fotele, gdzie siedziały Kartele,
Pojrzał groźnie i szczęknął ostrogą.

Hej, zbyt wiele mam racji, a więc w kole Sanacji
Jest dwadzieścia dwa pany kamraty,
Co przez swoje wyczyny, choć to nasze są syny,
Zasługują, by nazwać ich „szmaty".

Czy to dobre, nie sądzę, za niemieckie pieniądze
W górnośląskich być przecie zakładach,
Mam nazwiska w notesie, lecz mi jeszcze nie chce się
Wskazać panów, co siedzą w tych radach.

Tak generał więc ciska: „historyczne nazwiska
Za parawan — niemieckim Kartelom?!"
Wielka wrzawa powstała, ćma się posłów zerwała:
„Kto to taki, co służy tym celom?!"

„Wyżej! w prawo, pomału, co? czekacie wystrzału?
Jeszcze we mnie się znajdzie ta siła!"
Potem szybko wycelił, nie czekając, wystrzelił
I ugodził w sam łeb — Radziwiłła.

(„Żółta Mucha").

Porada prawna

i odpowiedzi Redakcji.

Prenumerator „S": 1) Informacji narazie udzielić nie możemy. 2) Zasadniczo powinno się potrącać 8% opłatę od poborów bez dodatku na mieszkanie — bliższego wyjaśnienia z Min. Skarbu brak. Należy emerytom potrącać 10% dodatku. 3) Pretensji nie uzasadnia się. 4) Odstępujemy Związkowi Zrzeszeń. 5) Nie możemy na to nie poradzić.

Prenumerator „L. G. Z.": Pobieranie opłaty w Kasie Chorych jest zgodne z przepisami ustawy o Kasach Chorych z r. 1920 Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272, art. 19 i 20. Wysokość kosztów utrzymania na 40 zł. ustalił Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w dniu 11 maja 1925 L. 3660/25.

Prenumerator Sz. M. Bohorodczany: Można wnieść podanie, ma Pan pełne prawo do 92% emerytury, wojskowa służba wojenna zalicza się podwójnie. Do prośby dołączyć wierzytelne odpisy wszystkich dokumentów stwierdzających przebieg służby.

Szymon Melnyk Kamionka Strumiłowa: Należy podać grupę uposażenia i stan rodzinny, poczem udzielimy odpowiedzi.

Prenumerator Nr. 3710: 1) Podanie można wnieść. Jeśli komisja lekarska orzeknie stałą niezdolność do służby, to władza przełożona winna przenieść Pana w stan spoczynku mimo, że niezdolność do zarobkowania nie wynosi 95%. 2) Odwołać się do komisji lekarskiej II. instancji, która decyduje ostatecznie. 3) Utrata zdolności do zarobkowania musi powstać bez własnej winy po wstąpieniu do służby. 4) Art. 28 ustawy emerytalnej.

Rejestrator X st. sł.

Sądu Okręgowego w Katowicach

w drodze zamiany przeniesie się

na takież stanowisko do Sądu w Krakowie.

Zgłoszenia: Administracja „Jedność" pod: Zamiana.

NASI PRZYJACIELE na fundusz prasowy **złożyli:** Albin Rozkrut z Dąbrowy 50 gr., Inż. Maksymiljan Wielkopolski z Drohobycza zł. 2.50, Kajetan Krzyżanowski z Krakowa zł. 1, Józef Pinasz z Grodna 50 gr., Leopold Migocki z Kut zł. 2, Powiatowy Związek Emerytów i Emerytek oraz Wdów i Sierót w Rohatynie zł. 2, Jan Sieniowicz z Krakowa zł. 2, Szymon Melnyk z Kamionki Strumiłowej zł. 1.

Wszystkim ofiarodawcom składa Administracja serdeczne podziękowanie.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.